

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DOLLFUSS
kanclerz austriacki, udał się do Rzymu, celem zawarcia paktu z Włochami i Węgrami.



GOEMBOES
premier węgierski, który dąży do zawarcia porozumienia węgiersko-austriackiego, przybył do Rzymu.

ROK XII.

CZWARTEK, 15 MARCA 1934 ROKU.

CENA 10 GROSZY

Nr. 74

Polak żeni się z córką b. króla Afganistanu

Edward Wolman, syn warszawskiego kupca, zaręczył się w Rzymie z córką Amanullaha, której udzielał lekcji niemieckiego

Niezwykła karjera studenta, ofiary przewrotu hitlerowskiego

Warszawa, 15 marca.

Do stolicy nadeszły sensacyjne wiadomości o niezwykłej karierze, jaką robi syn znanego kupca warszawskiego — Edward Wolman. Przed kilku laty Wolman wyjechał na studia do Berlina. Kilka lat uczył się on na uniwersytecie berlińskim i miał już wkrótce ukończyć swe studia.

Tymczasem nastąpił w Niemczech przewrót. Hitlerowcy doszli do władzy i ofiarą generalnej czystki wśród cudzoziemców padł również Wolman. — Jako uciążliwy cudzoziemiec, został on wydalony z Berlina i musiał pojechać do Rzymu. Tu zarabiał on przez dłuższy czas lekcjami języka niemieckiego. Miał on nawet zamiar po dostatecznym wyuczeniu się włoskiego wstąpić na jeden z uniwersytetów włoskich.

Na ogłoszenie swe w sprawie udzielania lekcji niemieckiego, otrzymał Wolman między innymi zaproszenie o przy-

bycie do pałacu zajmowanego przez króla Amanullaha. Jak wiadomo, Amanullah po utracie tronu w Afganistanie, osiadł na stałe w Rzymie, Wolman został wezwany w celu udzielania lekcji niemieckiego córce postępowego króla — Nadimie.

Córka Amanullaha, mimo iż ojciec

jej stracił prawa do tronu — jest jednak wielomilionową panną, o którą ubiegało się już wielu utytułowanych magnatów. Wolman począł udzielać jej lekcji obcego języka. Wkrótce między młodymi nawiązała się nić sympatii, która przerodziła się w miłość i która doprowadziła w rezultacie do zaręczyn.

Wiadomość o niezwykłej karierze studenta warszawskiego wywołała w Warszawie zrozumiałą sensację.

Kto wie, czy w przyszłości Wolman nie będzie sobie rościł praw do tronu afgańskiego i nie zostanie królem Afganistanu.

Stawiskiemu wolno było grać oszukańczo w kasynach. — Dwaj ministrowie zatwierdzili decyzję komisarza policji, który powstrzymał dochodzenie przeciw Stawiskiemu za fałszywą grę

Paryż, 15 marca.
(Pat) — Parlamentarna komisja śledcza dla sprawy Stawiskiego przesłuchiwała komisarza Mittelhausera z nadzoru policyjnego nad domami gry. Świadek twierdzi, że w sprawie Stawiskiego wielokrotnie interwenjował red. Dubarry, który uzyskiwał od komisarza Julien'a cofnięcie wszelkich kroków przeciw Stawiskiemu za oszukańczą grę w kasynie w Cannes. Decyzję Julien'a zatwierdził minister Mahieu i utrzymał ją później w mocy minister Chautemps.

Świadek w dalszym ciągu zeznaje, że Stawiski posiadał stosunki z niektórymi

funkcjonariuszami nadzoru policyjnego nad domami gry. Na zapytanie, co do niejakiego Zographosa, notorycznego gracza w kasynie i bookmachera, świadek odpowiada, że Zographos grywał w karty uczciwie i że byli w zażyłej przyjaźni z b. prefektem Chiappe.

Następnie komisja przesłuchiwała na stopę Mittelhausera, komisarza de Tauzin'a, który potwierdził zeznania swego poprzednika. Składali ponadto zeznania jeszcze inni urzędnicy policyjni.

Paryż, 15 marca.

(aPt) — Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu przyjaciółki Stawiskiego Ro-

se Rein vel Rosange. Zabrano szereg ważnych dokumentów oraz biżuterję. Przesłuchano również wyższego urzędnika ministerstwa rolnictwa Blanchard'a w sprawie czeku na 100.000 franków, na którego talonie było wypisane nazwisko ministra Queuille.

Wczoraj również dokonano rewizji w towarzystwie Compagne Algierienne, gdzie zabrano 610 czeków, wydanych przez założone przez Stawiskiego towarzystwo „Sima”. Czeki te opiewają na kilka milionów franków. Również w Cre dit Lyonnais zabrano czeki wystawione przez Guiboud-Ribaud na sumę 350.000 franków.

Poszukiwanie radjopajęczarzy

Łódź, 15 marca.

(it) Jak się dowiadujemy, w bieżącym tygodniu rozpoczyna się skrupulatna kontrola odbiorników radiowych w Łodzi, celem stwierdzenia, czy wszyscy posiadacze zarejestrowali odbiorniki i uiszczą odpowiednią opłatę miesięczną do dyrekcji poczty.

Walka z radjopajęczarstwem w Łodzi prowadzona będzie bardzo energicznie. Radjopajęczarzom nietylko będą spisywane protokoły, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności, ale również będzie konfiskowany sprzęt radiowy.

STRASZNY WYBUCH 250 SKRZYŃ DYNAMITU w porcie Libertad. — 110 osób poniosło śmierć

Londyn, 15 marca.

(Pat) — Według doniesień z San Salvador, w porcie Libertad, skutkiem wybuchu zmagazynowanych tam 250-ciu skrzyń z dynamitem poniosło śmierć 110

osób, a wiele uległo poranieniu. Większość budynków w porcie została zniszczona, tembardziej, że wybuch spowodował liczne pożary.

Znany komunista Leszczyński aresztowany?

Sensacyjna pogłoska w sferach komunistycznych

Warszawa, 15 marca.

Komunistyczne sfery partyjne obiegła sensacyjna pogłoska, że w Rosji został aresztowany przez GPU znany działacz komunistyczny Leszczyński. Według tej pogłoski, Leszczyńskiego aresztowano pod zarzutem prowadzenia rozmyślnej polityki, mającej na celu odbicie partii komunistycznej w Polsce.

Pogłoska ta wywołała w sferach partyjnych silne wrażenie.

Kraży w związku z tem druga wersja jakoby przeciwko Leszczyńskiemu zrodziło się również podejrzenie, że głośna jego przed kilku laty ucieczka z gabinetu sędziego śledczego w Warszawie została Leszczyńskiemu celowo umożliwiona.

Powiesił się na pasku od spodni

Łódź, 15 marca.

(ig) Wdowemu przy ul. Płockiej 44, mieszkał od dłuższego czasu robotnik, Gustaw Ressel. Mimo, iż miał pracę zarabiał bardzo mało i z tego powodu stale był przygnębiony.

Wczoraj, korzystając z nieobecności domowników powiesił się na pasku od spodni. Gdy wieczorem rodzina przybyła do domu, na haku, wbitym w ścianę, kołysały się już tylko zimne zwłoki.

Trupa przewieziono do prosektorium miejskiego.

Przy myciu okien

Łódź, 15 marca.

(ig) Przedświąteczny okres sprzątnia zawsze pociąga za sobą ofiary w ludziach i nieszczęśliwe wypadki spowodowane nieostrożnością służby domowej. Pierwszy tegoroczny wypadek miał miejsce wczoraj.

Podczas czyszczenia okien, na ulicy Trębackiej Nr. 18, w mieszkaniu na drugim piętrze, służąca Stanisława Pełka przechyliła się tak gwałtownie, że straciła równowagę i spadła na bruk uliczny. Odniosła ona bardzo ciężkie obrażenia ciała, wobec czego odwieziono ją do szpitala im. Prez. Mościckiego.

Walne zebranie robotników sezonowych

Łódź, 15 marca.

(it) Jak się „Express” dowiaduje, w dniu dzisiejszym odbędzie się walne zebranie robotników sezonowych w Łodzi, na którym ma być omówiona sprawa tegorocznych robót publicznych. Zebranie zwołane zostało przez wszystkie związki, celem rozpatrzenia propozycji zarządu miasta, by tegoroczne stawki zarobkowe obniżyć w myśl wskazań Funduszu Pracy o 1 złoty dziennie. Obniżka ta spowodowana jest tem, iż zarząd miejski pragnie zatrudnić wszystkich robotników przez dwa miesiące dłużej, niż w roku ubiegłym. Tylko stawki robotników kanalizacyjnych pozostaną bez zmiany.

Na dzisiejszym zebraniu sezonowcy mają się wypowiedzieć, czy związki zawodowe podpiszą umowę zbiorową na tych warunkach.

Zlinczowanie 6 bandytów

Nowy Jork, 15 marca.

(t) Donoszą z Vera Cruz w Meksyku, że na jedną z wiosek dokonało sześciu bandytów napadu rabunkowego. Bandyci wymordowali całą rodzinę. Oburzeni tem mieszkańcy wioski sami puścili się w pogoń za opryszkami, ujęli ich i natychmiast powiesili na drzewie, gdy przybyła policja zastała już zimne zwłoki powieszonych.

MANUELA

Panika w mieście!

Oszustwo na miliony!

Krzywdzące podejrzenie młodej arystokratki!

Nowa wielka powieść tygodnika

C. T. P.

nr. 42

Cena numeru 30 gr.

„Podrzucanie naleśników” w Anglii 700 tysięcy osób

jest tradycyjną uroczystością „ostatkową”. — Jaka kara spotyka niezręcznego kucharza

(z) Ostatki angielskie mają również swoją tradycję. Naleśniki odpowiadające w przybliżeniu rosyjskim „blinom”, przygotowywane są w każdym niemal domu. Piecze się je na patelniach o długiej rączce i bjada temu, komu przyszłoby na myśl odwrócić naleśnik za pomocą noża lub widelca. Ruchem wahadłowym należy podrzucić go zgrabnie na patelnię i złapać z powrotem. — We wszystkich domach odbywają się w ostatki swego rodzaju konkursy, w których biorą udział wszyscy, od najmłodszych do najstarszych. Nie wszystkim się udaje podrzucenie naleśnika, który niezawsze wraca pomyślnie na patelnię, spadając na podłogę, ku wielkiej radości obecnych w domu osób.

Z dnem „podrzucania naleśników”, związany jest w Anglii jeszcze jeden zabawny zwyczaj. Główny kucharz najstarszej szkoły angielskiej — Westminsterkiej, przygotowuje olbrzymi naleśnik i w obecności całej szkoły oraz licznie zaproszonych gości przetrzuca go przez poręcz, znajdującą się o 20 stopni od ziemi. Specjalni przedstawiciele każdej z klas usiłują, będący w powietrzu naleśnik, rozerwać na części i zdobyć dla siebie największy kawał. Zwycięzca, który zdoła oderwać największą część naleśnika, otrzymuje premię w postaci złotego suwerena.

Podczas tegorocznych „zawodów” zaszedł w szkole Westminsterkiej zabawny incydent. Pierwszy naleśnik podrzucony nie dość zgrabnie, uderzył o poręcz i rozleciał się, rozsypując się na głowach widzów. Za drugim razem wszystko odbyło się pomyślnie, jednakże zwycięzcę spotkało pewne rozczarowanie. Mianowicie poraz pierwszy od niepamiętnych czasów wreczono mu miasz tradycyjnego suwerena — jego równowartość w czeku. Jak widać, nie łatwo jest nabyć dziś w Anglii złote monety.

Drugim bohaterem uroczystości jest kucharz John Angel, zatrudniony w tej szkole już od 17-tu lat. Opowiada on, iż podrzucanie naleśników nie jest bynajmniej takie łatwe. Niedługo przed dniem uroczystości trenuje się wytrwale, początkowo przy pomocy poduszki, a następnie prawdziwego naleśnika. John Angel twierdzi, iż nieraz nawet trening nie pomoże. Zdarzyło mu się również, iż trafił naleśnikiem w fotografa prasowego, który przybył celem sfotografowania tej oryginalnej uroczystości.

Specjalna patelnia używana wyłącz-

nie podczas ceremonii podrzucania naleśników, jest również swego rodzaju zabytkiem historycznym, liczy bowiem aż 500 lat.

Kucharz Agel wdzięczny być może losowi, że obecnie uroczystość nie odbywa się ściśle wedle przepisanej ceremonjału. Zgodnie z tradycją bowiem uczniom wolno bombardować kucharza specjalnie w tym celu przyniesionymi książkami, o ile nie podrzucił należycie naleśnika. Ostatni „atak” tego rodzaju miał miejsce w 1864 roku. Kucharz ówczesny nie posiadał widocznie właści-

wego rzutu, to też 8 lata z rzędu chybiał. Zniecierpliwieni uczniowie postanowili dać mu za to należyta nauczkę i za trzecim razem tak dokładnie zbombardowali go książkami, iż ten wpadł w pasję i cisnął w grupę uczniów trzymaną w ręku patelnię. Ten cios był trafny: ranił bowiem jednego z uczniów w skroń.

Jako nagrodę „pocieszenia” ranny uczeń otrzymał od rektora na pamiątkę „narzędzie zbrodni” — historyczną patelnię.

Automaty spotkań

Oryginalny wynalazek angielskiego mechanika

Londyn ma nową atrakcją.

Od pewnego czasu pojawiły się na ulicach stolicy nad Tamizą Automaty „spotkań”. Pożyteczny ten wynalazek oddaje tysiączne przysługi zakochanym parom. Bardzo często młodzieniec, czy też panna nie mogą się stawić na randkę w parku czy też kawiarni o określonej godzinie. Zawiadomić telefonicznie partnera już nie można, gdyż jest za późno i szczególnie pieć brzydka jest wtedy w bardzo przykrem położeniu. Toteż należy się wielkie uznanie i wdzięczność angielskiemu mechanikowi, który skonstruował aparat, dający możliwość skomunikowania się z „czekającą”

osobą i usprawiedliwienia swej nieobecności.

Dzieje to się w nader prosty sposób. Młodzieniec, czy też panna łączy się telefonicznie ze stacją, prosząc o przesłanie komunikatu do automatu, znajdującego się na miejscu niedosłej randki. Rzeczywiście, po paru minutach nadchodzi odpowiednia depecha, automat za czyną dzwonić i czekająca osoba zostaje zawiadomiona, iż partner, czy partnerka nie stawi się na umówionym miejscu.

Stolica Anglii korzysta z owych udogodnień bardzo chętnie. Aparaty „spotkań” są rozsiane po całym mieście, tak że odpowiednie zawiadomienie może prawie wszędzie dotrzeć.

Angielski naśladowca kpt. Koepenick

Pomysłowy aferzysta wystrychnął na dudków burmistrza i najbogatszych kupców miasta Southampton

(sb) Słynny „kapitan z Koepenick” znajduje obecnie wszędzie naśladowców. Niedawno afery, podobna do skandalu, jaki przed wojną rozegrał się w Niemczech, miała miejsce we Francji. Obecnie społeczeństwo angielskie poruszone zostało aferą z tego samego cyklu, która wydarzyła się w Southampton.

Przed kilku dniami przyjechał do tej miejscowości jakiś angielski oficer i zameldował się, jako major Crane. Złożył on wizytę burmistrzowi i wiceburmistrzowi, żonom ich nadesłał wielkie kosze kwiatów.

Z okazji przybycia dostojnego gościa urządziła pani burmistrzowa ban-

kiet i rzekomy major przedstawiony został najwyższym sierom arystokratycznym Southampton, Crane wywarł bardzo dodatnie wrażenie w najlepszych sferach towarzyskich. W czasie przyjęcia u burmistrza dał major Crane do zrozumienia, że w najbliższym czasie przeprowadzi pewną transakcję finansową, która przyniesie mu około półtora miliona funtów szterlingów.

Każdemu opowiadał o tej transakcji w „tajemnicy”, zastrzegając sobie jak największą dyskrecję. Chodziło tu o jakąś transakcję eksportową, która miała być zrealizowana już przed kilku laty. Obecnie zjednał on sobie kilka wybitnych osobistości, które miały mu w tem pomóc i oczywiście również na niej zarobić.

Na załatwienie formalności trzeba było mieć kilka tysięcy funtów szterlingów, którą to sumą jednak major nie rozporządzał.

Dwuch bogatych kupców z Southampton wraz z burmistrzem postanowilo

finansować przedsięwzięcie sprytnego oszusta. W mieszkaniu jednego z kupców odbyła się narada, przyczem jeden z obecnych

poddał w wątpliwość autentyczność dokumentów majora Crane.

Wówczas nastąpił najciekawszy moment całej afery. Major przedstawił około 40 dokumentów uwierzytelniających, w tem dwa dokumenty z podpisami króla angielskiego, Jerzego V.

To już rozproszyło resztki wątpliwości, majora Crane przeproszono i natychmiast wyplacono żadaną sumę. Wkrótce Crane poznał jakąś młodą rozwódkę, z którą miał wziąć ślub turecki. Okazało się jednak, że metryka jego jest nie w porządku. Widząc, że zostanie zdemaskowany, rzekomy major Crane ułotnił się z miasta. Wszelki śluch po nim zaginął, a policja angielska nadaremnie stara się ująć pomysłowego oszusta.

Słynny szpieg niemiecki

podczas wojny podpalał okręty wojenne, zaofiarował swe usługi, jako rzeczoznawca... angielski tow. ubezpieczeń

(z) Znany szpieg niemiecki z czasów wielkiej wojny, kpt. von Rintelen, który wstąpił się również świetną organizacją podpaleń, oświadczył, iż podejmuje się wykryć tajemnice pożaru okrętu francuskiego „Atlantic”, który spłonął w ubiegłym roku w niezwykle zagadkowych okolicznościach.

Jak wiadomo, „Atlantic”, statek o pojemności 42,000 ton, był własnością francuskiego towarzystwa okrętowego, które ubezpieczyło go w angielskim towarzystwie asekuracyjnym. Po pożarze francuzi zażądali wypłacenia premii asekuracyjnej. Podejrzewając podpalenie zarząd towarzystwa ubezpieczeń wystąpił na drogę sądowną.

Franciszek von Rintelen, przebywający stale w Londynie, ofiarował firmie ubezpieczeniowej swe usługi i podjął się wykryć przyczynę pożaru, który spowodował stratę ponad 2 milionów funtów szterlingów.

— Niema na świecie człowieka, bardziej kompetentnego w dziedzinie pożarów i podpaleń — oświadczył von Rintelen współpracownikowi „Daily Ex-

pressu”. — Będąc podczas wojny oficerem niemieckiej marynarki wojennej, pracowałem w Stanach Zjednoczonych i podpalałem niemało okrętów, używając do tego specjalnych urządzeń, działających dopiero wówczas, gdy okręt wypływa na morze. Czyniłem to na rozkaz moich przełożonych władz, które pragnęły przeszkodzić, aby okręty te dostarczyły broni i amunicji naszym nieprzyjacielom.

Obecnie doświadczenie me i wiedzę oddaję do użytku angielskiego towarzystwa ubezpieczeń.

Przypomnieć należy, iż niedawno odbyły się zaręczyny córki kapitana v. Rintelena, Marii Ludwiki (Luizy) z Karolem Franciszkiem, von Seeman z Karlsbadu. Podczas sensacyjnego procesu szpiegowskiego, w którym występował jako główny oskarżony porucznik angielski, Bailey-Steward, krążyły uporzycywe pogłoski, iż

tajemnicza Maria Luiza, która pchnęła porucznika angielskiego na śliską drogę, była właśnie córką kapitana von Rintelena.

Czy to było rycerskie?

w jakim stopniu człowiek uczciwy obowiązany jest pomagać policji

(z) Violetta Nozieres, która otruła w Paryżu swego ojca i usiłowała uczynić to samo z matką, wpadła w ręce sprawiedliwości dzięki temu, iż jeden z jej przypadkowych wielbicieli posłał na spotkanie z Violetta zamiast siebie, funkcjonariuszy policji.

Ten posepek dobrowolnego detektywa wywołał wiele komentarzy, zarówno w opinii publicznej, jak i w prasie. Dziennik „Figaro” zwrócił się przed do szeregu poważnych autorów oraz prawników z prośbą o udzielenie odpowiedzi na pytanie: „W jakim stopniu człowiek uczciwy obowiązany jest pomagać policji i w razie koniecznej potrzeby wziąć na siebie jej rolę?”

Znana powieściopisarka, Rachilde wyraża przekonanie, że czyn człowieka, który posłał na rendez-vous policjantów, koliduje z przyjętem wśród francuzów pojęciem o rycerskości.

— Przypuszczam jednak, — dodał p. Rachilde, — że gdyby to nie nastąpił inny adwokat wyraził przekonanie, iż „człowiek uczciwy winien być po-

piło, to Violetta Nozieres do tej nory tańczyłaby w dzielnicy Łacinskiej.”

Członek akademii Goncourów, pisarz Lucien Devace wyraził się na ten temat:

— Nigdy mi nie przyszło i nie przyjdzie na myśl współdziałać z policją. Żyjemy jednak w świecie odwróconych pojęć i nie dziwie się bynajmniej, gdy córka denuncjuje ojca lub odwrotnie.

Ciekawa jest opinia prawników w tej dziedzinie. Ernest Charles cytuje art. 30 francuskiego kodeksu karnego, który brzmi: „Osoba, która była świadkiem zamachu na bezpieczeństwo publiczne lub na życie i własność poszczególnych osób, obowiązana jest donieść o tem prokuratorowi republiki”. Prawo nie karze jednak osób które od obowiązku tego się uchylały.

Wynika stąd, iż w poszczególnych wypadkach człowiek winien działać tak, jak mu to nakazuje sumienie, mocnym policji, lecz nigdy nie brać na siebie jej roli”.

Rozwożenie epidemji po Łodzi

Wywóz nieczystości biologicznych i śmieci odbywa się u nas w potwornych warunkach

Łódź nie grzeszy zbytnią czystością. Dlatego właśnie tak często wybuchają u nas choroby zakaźne. Ale mało pomalą uporaliśmy się z tą bolączką, gdyż coraz więcej uwagi zwracają na sprawę czystości urzędy sanitarne i policja. Coraz częściej nakładane są kary pieniężne na właścicieli domów, którzy nie dbają o porządek zarówno we wnętrzu posesji jak i przed nią, na ulicy. Na przeszkodzie jednak staje rzecz bardzo poważna:

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Z DOŁÓW BIOLOGICZNYCH I WYWÓZ ŚMIECI.

Pod tym względem daleko Łodzi do miasta nowoczesnego. Cofamy się niemal do średniowiecza. Wywóz nieczystości odbywa się w

SPOSÓB SKANDALICZNY

i aczkolwiek już wiele razy na ten temat pisało się i mówilo — niewiele się zmieniło na korzyść.

Obecny sposób wywożenia śmieci i nieczystości biologicznych uraga najprymitywniejszym wymogom przepisów sanitarnych. Ponieważ odbywa się to zazwyczaj w nocy, więc tylko mała ilość mieszkańców ma możliwość zorganizowania się, jak się ten proceder odbywa. Latem, gdy wszyscy przeważnie śpią przy otwartych oknach, budzą niektórych mieszkańców

STRASZNE WYZIEWY.

Ale zima, gdy tego nie czuć, nikt nie zdaje sobie sprawy, jak bardzo narażone jest jego zdrowie.

Wywożenie nieczystości z dołów biologicznych jest złem koniecznym, tak długo, dopóki Łódź nie zostanie całkowicie skanalizowana. Ale to nastąpi jeszcze nieprędko, gdy tymczasem stan zdrowotny miasta cierpi w ogromnym stopniu. Tak zwane

BEZKOWOZY SA DREWNIANE I NIEHERMETYCZNIE ZAMKNIĘTE.

Gdy jada po wyboistych ulicach łódzkich, trzęsąc się i podskakując, znaczą wszędzie swój ślad. Nieczystości wypryskują z beczki i rozlewają się po jezdni. Gdy wyschną wchłaniać będziemy na ulicy

MILJARDY CHOROBTWÓRCZYCH BAKCYLI

do swych płuc.

Te prymitywne wozy winny wreszcie zniknąć z Łodzi. Bezkowozy, tak długo, jak długo jeszcze będą kursowały, muszą być metalowe i szczelnie, hermetycznie zamknięte, nietylko nieczystości, ale nawet odór tych nieczystości nie powinien przedostawać się na ulicę. Jest to kardynalny warunek sanitarny i tak ważny, że nie wolno rozwiązywania tej sprawy odkładać na później.

Nielepiej przedstawia się

WYWOŻENIE ŚMIECI.

W miastach na zachodzie Polski, na Śląsku, odbywa się to w ten sposób, iż w każdym domu znajdują się hermetycznie zamknięte śmietniki w kształcie KOSZY ŻELAZNYCH.

Codziennie rano dozorczy wystawiają te koszyki na ulicę, podjeżdżają specjalne wozy, które posiadają takie urządzenie, iż można z koszyków przesytać do nich śmieci, nie otwierając zupełnie tych koszy.

Gdy więc wóz odjeżdża, a śmietniki wędrują na swoje miejsce, nietylko nigdzie nie pozostały rozsypane nieczystości, ale lokatorzy domu ani przechodnie na ulicy nie poczuli nawet przykrego zapachu.

W Łodzi jakże jest inaczej. Przenoszenie śmieci na wóz odbywa się zwykle

W DZIURAWYCH KOSZYKACH,

z których śmieci syją się, a woń gnijących odpadków zatrąca powietrze i na podwórzu, gdzie znajduje się opróżniony śmietnik i na ulicy, gdzie przed bramą czeka zupełnie odkryty wóz.

Czy można się dziwić, że w tych warunkach tak często wybuchają w Łodzi epidemie chorób zakaźnych? A przecież bakterje tyfusu plamistego, który niedawno gościł w Łodzi.

SA ZARAŻLIWE JESZCZE PO UPLYWIE STU DNI.

Z Łodzi wywozi się codziennie około 300,000 kilogramów śmieci.

Ponieważ wywożenie odbywa się w większości domów dwa lub trzy razy w tygodniu, śmieci z całej kamienicy gniją w międzyczasie w nieszczelnie zamkniętych śmietnikach.

Sprawa unormowania wywozu śmieci i nieczystości w Łodzi urasta do rozmiarów zagadnienia pierwszorzędnej wagi. I tu należy uruchomić przedsiębiorstwa, rozporządzające mechanicznym taborem, odpowiednią ilością cylindrycznych śmietników blaszanych i t. d. Jest to kosztowne, to prawda. Ale niewątpliwie mniej pochłonełoby pieniędzy, aniżeli Łódź wydaje rokrocznie na walkę z chorobami zakaźnymi. (1)

Już w I-ym dniu ciągnięcia 2-jej klasy padła u nas największa wygrana dnia

Zł. 50.000.— na Nr. 126629

Najszcześliwsza kolektura

B. WEINBERG

PIOTRKOWSKA 42
PIOTRKOWSKA 163
PIOTRKOWSKA 317

Podwójne morderstwo chciwego wieśniaka

Zbrodniarz zawisł na szubienicy. — Spólnika skazano na 3 lata

Lublin, 15 marca.

Niezwykły rozgłos wywołała w swoim czasie sprawa doraźna na sesji wyjazdowej w Janowie, przeciwko braciom Walerjanowi i Bronisławowi Piechom. Akt oskarżenia zarzucał wówczas oskarżonym, że zamordowali teściową Bronisława Piecha, która wspólnie z nimi odziedziczyła 26 morgów ziemi.

Zbrodnia dokonana została w nocy. W jednej izbie spali Bronisław Piech, żona jego oraz teściowa z 9-letnim synkiem. W pewnej chwili przy pomocy do robionego klucza wszedł do izby jakiś osobnik i dwoma strzałami położył trupem matkę i synka jej, zaś Bronisława Piecha zostawił w spokoju. Po dokonaniu mordu — zbrodniarz uciekł.

Dochođenje policyjne wykazało, że sprawcą zabójstwa był brat Piecha Walerjan, który dokonał zbrodni w porozumieniu z Bronisławem, celem przy-

właszczenia sobie majątku zamordowanej.

Sąd doraźny skazał wówczas Walerjana na śmierć, zaś sprawę Bronisława przekazał sądowi zwyklemu. Stał on też przed sądem okręgowym w Lublinie, który skazał go na osiem lat więzienia. Na skutek apelacji, sprawa jego znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego w Lublinie, który uznał pewne okoliczności łagodzące i zmniejszył oskarżonemu karę do 3 lat więzienia.

TEATR „ROZMAITOŚCI“

(Cegielniana 27).

Dziś w czwartek, o godz. 8.45 wiecz. w piątek, sobotę i poniedziałek — „No, No, Nanette“.

Ceny zrzeszeniowe od 50 gr. do zł. 2.50. W sobotę dane będą dwa przedstawienia o godz. 4 i 8.45 wiecz. również po cenach zrzeszeniowych.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — o godz. 8.45 „Towariszcz“

TEATR POPULARNY (Ogrodowa nr. 18): —

o godz. 8.30 — „Człowiek, który zabił“.

o godz. 8.30 — „Spadkobierca“.

TEATR ROZMAITOŚCI: — „No, No, Nanette“

KINA.

CASINO: — „Papryka“.

GRAND-KINO: — „Rewizor“.

MUZA: — 1) „Maskarada Miłości“ i 2) „S.O.S. Góra Lodowa“.

ROXY: — „Bunt Malygina“.

CAPITOL: — „Świat jest piękny“.

CORSO: — „Pieśń nocy“.

CZARY: — 1) „Król cyganów“ i 2) „Arsen Lupin, dzentelmen - włamywacz“.

PRZEDWIOŚNIE: — „Prokurator Alicja Horn“.

RAKIETA: — „Nie będziesz Kurtyzana“.

SZTUKA: — „W Twoich ramionach“.

ZACHĘTA: — I — „12 Krzesel“ i II — „Biała odaliska“.

PALACE — „Świat należy do ciebie...“

METRO — „Przygoda na Lido“.

ADRIA: — „Przygoda na Lido“.

OSWIATOWY: — I „Pat i Patachon jako ogrodnicy na pensji żeńskiej“ i II „Brawurowy minister królewskiego dworu“.

I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA. — Wystawa drzeworytów p. n. „Sowiety i Polska“.

UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY PROF. SIEMINSKIEGO.

W ubiegłą niedzielę przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 97, o godzinie 1 po poł. odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrazów znanego artysty malarza Mieczysława Siemińskiego. — Otwarcie odbyło się przy licznych udziałach przedstawiciel władz, świata literackiego, malarstwa i licznie zgromadzonej publiczności.

Zebrała publiczność żywo interesowała się bogatym dorobkiem mistrza z ostatnich czasów, na który złożyło się sto kilkanaście świetnych akwarel z naszego morza, z Paryża i innych miejscowości. Na specjalne wyróżnienie zasługują bogate w dekoracji i kolorze kwiaty. Wystawa otwarta od godz. 10 do 22-ej.

Brutalny wierzyciel

Łódź, 15 marca.

(ig) Późnym wieczorem na ul. Wólczańskiej 156 miała miejsce niezwykła awantura. Niejaka Józefa Krzyżanowska udała się wraz z mężem do tego domu, w którym mieszkał ich znajomy, by wykupić od niego zastawione kwity lombardowe. Tymczasem okazało się, że termin wykupienia kwitów już dawno upłynął i znajomy zaczął się tłumaczyć, że je sprzedał.

Na tem tle doszło do niezwyklej awantury. Gdy małżonkowie Krzyżanowscy gwałtem się dopominali zwrotu własności, oburzony właściciel mieszkania dopuścił się niezwyklego czynu. Mimo, iż wiedział, że Krzyżanowska znajduje się w poważnym stanie, kopnął ją w brzuch tak silnie, iż kobieta padła na ziemię nieprzytomna.

Wezwano do niej pogotowie, które w stanie bardzo ciężkim odwiozło ją do szpitala.

Brutalnym znajomym zafęła się policja. Chamstwo musi być ukarane.

ŁÓDZKIE TEATRY POPULARNE (Ogrodowa Nr. 18).

W dniu dzisiejszym i dni następnym o godz. 8.30 wiecz. dana będzie sensacja kryminalna w 6 odsłonach dr. Leopolda Thoma p. t. „Człowiek, który zabił“, w reżyserii Kazimierza Opałińskiego.

Dźwiękowy Kino - teatr



Dziś premiera!

JAN KIEPURA

w najgłośniejszym filmie świata

Pieśń Nocy

Reżys. A. Litwak, Muzyka: Spolański. Słowa M. Hemara. Wytwórnia „Cine — Alliance“ w Paryżu. Eksploatacja Tempo Film Warszawa.

Nadprogram wspaniały dodatek dźwiękowy oraz P. A. T.

Ceny miejsc 54 gr., 85 i 1.09.

Jeszcze tylko krótki czas wyświetlany będzie film, który wszyscy widzieć powinni. — I-szy austriacki film w Polsce!

Mówiony i śpiewany po niemiecku! — dżalekt wiedeński —

PRZYGODA NA LIDO (ABENTEUER AM LIDO)

W rol. gł. ALFRED PICAVER, NORA GREGOR i SZÖKE SZAKALL

Nadprogr. tygod. dźwiękowy.



Przejazd 2

CENY MIEJSC: I seans 54 i 85 gr., nast. III 85 gr., II 1.09, I 1.30.



Ceny miejsc: I seans 54 i 85 gr., nast. III m. 54 gr., II m. 85 gr., I m.—1.09.

Kubuś — detektyw i jego pies Medor

Łodzienny sensacyjny film „Expressu” z nagrodami
Serja dziesiąta

Prawa autorskie zastrzeżone.



Kiedy chmury skryły księżyc
Na murzyńskim niebie,
Z piękną Sally uciekł Kubuś,
Tuląc ją do siebie...



Pies dokładnie znał kierunek
Przytem dobrze biegał,
Więc niebawem siedli w czółno,
Stojące u brzegu...



Płynąc z żoną myśliwego,
Dał jej rady wzniosłe
I o dzikich opowiadał,
Dzielnie robiąc wiosłem...



Czyżby sława detektywa
Zasła tak daleko,
Że z Loch-Nessu wielki potwor
Przybył tutaj rzeką?...
(dalszy ciąg jutro).

Poradnik astrologiczny

KTO URODZIŁ SIĘ DNIA 15 MARCA.
Prawy, ludzki — ma dobre intencje.

W naturze swej ma dużo sympatii i życzliwości dla innych i pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi. Odczuwa wszystko bardzo ostro i głęboko, chociaż rzadko tylko wyraża nazwę nętrz swe wzruszenia.

W życiu przechodzi zazwyczaj różne doświadczenia i przeżycia. Jest to jednak człowiek wytrzymały, który potrafi okazać opór napaściom, jakich mu nie szczędzą wrogowie. Zazwyczaj też osiąga w życiu swe cele — nie tracąc majątku, honoru i opinii.

Umysł jego przenikliwy i bystry, ambicje wysokie, wiara niezłomna a intencje czyste. Mimo to jednak — niezawsze zostaje należycie zrozumianym przez swoje otoczenie.

Może zostać człowiekiem wybitnym lub zaciąg dobre stanowisko i cieszyć się ogólnym szacunkiem. Gdy sam pochodzi ze sfer wyższych — może osiągnąć karierę życiową przez zwycięstwo odniesione nad swymi wrogami. Pochodząc zaś ze środowiska niskiego — może zrobić majątek w służbie człowieka potężnego lub wybitnego.

Wnętrze jego duszy jest subtelne i delikatne a wrażliwość potęguje się z wiekiem. To, co doprowadza do podrażnienia innych ludzi — on znosi spokojnie i z poddaniem się.

Zarówno mężczyzna jak i kobieta urodzeni dzisiaj mają zazwyczaj liczniejsze potomstwo! bardzo są do swych dzieci przywiązani. Zbyt są jednakże tolerancyjni i pobłażający, aby można było ich uważać za dobrych rodziców.

Co mu grozi? Chociaż w życiu wiele się truci i ciężko pracuje, bywa, iż rezultaty przezeń osiągnięte nie odpowiadają wysiłkom i oczekiwaniom. Stanowisko, jakie może osiągnąć — niezawsze jest trwałe i może na niem być narzuconym na przewroty i spóźnione wyrzuty sumienia.

Wady dzisiejszych urodzin — to przywiązanie do użycia, dobrze zastawionego stołu, lub środków odurzających. Tak człowiek lubi towarzystwo osób płci odmiennej i najczęściej podpada pod ich władzę. Gdy nie potrafi oprzeć się swym namiętnościom i pozwala sobie na wszystko — może osłabić swój wrażliwy organizm.

DNIA 15 MARCA URODZILI SIĘ:

generał Sowiński, bohaterski obrońca Woli, Maria z ks. Czartoryskich ks. Wirtemberska — autorka słynnej w początkach XIX wieku powieści „Malwina, czyli domyślność serca”, margrabia Aleksander Wielopolski — znana postać naszej historii, b. prezydent Stanisław Wojciechowski, znany antropolog prof. Kazimierz Stołyńko, sir Walter Th. Layton — ekonomista i sir William Mitchell Ramsay — archeolog angielski, Charles earl Grey — angielski mąż stanu, general Alexander Jackson — VII prezydent Stanów Zjednoczonych, Cesare Beccaria — humanista włoski, Paul Heyse — poeta niemiecki, znakomity geograf Elisee Reclus, wybitny uczonec niemiecki Emil v. Behring — odkrywca bakterii dyfterytu, laureat Nobla oraz gwiazdy ekranu: Junior Coethlan i George Sidney.

JAN STARZA-DZIEŻBICKI

Coraz większy ruch w Gdyni!

Nasz obrót towarowy w porcie gdyńskim ciągle wzrasta

Obok rosnącego ruchu pasażerskiego zaznacza się w Gdyni stale wzmagający się obrót towarowy.

W styczniu roku bieżącego przyjechało do Gdyni

98 pasażerów,

wyjechało zaś 320. (W styczniu ubiegłego roku przyjechało 37, wyjechało 295).

W dziedzinie obrotów towarowych ruch ten zaznacza się

jeszcze intensywniej.

Wystarczy porównać tylko odpowiednie cyfry.

A więc: — w styczniu 1933 r. przyjechało do Gdyni ogółem około 48 tysięcy toni różnych towarów, podczas gdy w styczniu roku bieżącego

przywóz ten wzrósł do przeszło 70 tysięcy toni.

Znacznie większe zasługi położyła Gdynia w dziedzinie wywozu. W styczniu

ubiegłego roku wyszło z Gdyni 368 tysięcy ton towaru, a w styczniu roku bieżącego — 455 tysięcy!... Postęp jest więc widoczny we wszystkich dziedzinach.

Jakie towary przechodzą przeważnie przez nasz port?... W dziedzinie przywozu największą pozycję zajmuje **żelazo — 22 tysiące toni**, następnie bawełna — blisko 9 tysięcy toni, masłona olejiste, wena, śledzie (trzy i pół tysiąca toni), ryż, owoce... Wywozimy przez Gdynię znacznie więcej. Głównym zaś artykułem eksportowym, transportowanym przez nasz port, **jest węgiel**. W styczniu roku bieżącego wywieźliśmy przez Gdynię przeszło 400 tysięcy toni węgla. Pozatem wywozimy jeszcze koks, nawozy sztuczne, jaja, bekony, cukier oraz cynk.

Hallo! Tu radio!

PROGRAM ROZGŁOSIŃ ŁÓDZKIEJ
POLSKIEGO RADJA

CZWARTEK, 15 marca 1934 r.

7.00—7.05: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.

7.05—7.25: Gimnastyka.

7.25—7.35: Muzyka z płyt.

7.35—7.40: Dziennik poranny.

7.40—7.55: Muzyka z płyt.

7.55—8.00: Chwilka gospodarstwa domowego.

8.00—8.05: Odczyt, progr. na dzień bieżący.

8.05—11.40: Przerwa.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.

11.50—11.55: Wiadomości bieżące.

11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.05—12.30: Melodie z operetki „Pod Białym Koniem” — płyty.

12.30—12.33: Wiadomości meteorologiczne.

12.35—14.00: 19-ty koncert szkolny z Filharmonii Warszawskiej.

14.00—14.05: Dziennik południowy.

14.05—15.25: Przerwa.

15.25—15.30: Wiadomości o eksporcie polskim.

15.30—15.40: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.

15.40—16.20: „Taniec, humor i sentyment” — płyty.

16.20—16.35: Odczyt p. t. „Dobrze pojęta gościnność” — wygł. Maria Romanowa.

16.35—17.30: 20-ty koncert z cyklu „Muzyka Nje podległej Polski” — wykonawcy: Anieli Szlemińska (śpiew), Zofia Adamska (wielozczela).

17.30—17.40: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.

17.40—18.00: Odczyt p. t. „Budujemy” — wygł. Michał Kaczorowski.

18.00—19.00: Słuchowisko p. t. „Śluby” podług Antoniego Górnego.

19.00—19.05: Odczyt, progr. na dzień następny.

19.05—19.25: Rozmaitości.

19.25—19.40: Odczyt aktualny.

19.40—19.47: Komunikat śniegowy ze Lwowa i wiadomości sportowe z Warszawy.

19.47—19.55: Dziennik wieczorny.

20.00—20.02: „Myśli wybrane”.

20.02—20.20: Audycja z okazji Święta Narodowego Węgier.

20.20—20.40: Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota.

20.57—24.00: Transmisja z Teatru „La Scala” w Mediolanie. Koncert poświęcony utworom Palestrini.

W przerwie: prof. dr. Zdzisław Jachimczyk wygłosi odczyt o Palestrinie (transmisja z Krakowa). — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny. (Transmisja z Warszawy).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA-STALIN. „Car Soltan” — opera Rimskiego-Korsakowa.

19.30. BUDAPESZT. „Hunyady Laszlo”, opera Erkel. Tr. z Opery Królewskiej.

20.00. OSŁO. Koncert symfoniczny.

20.45. RYM. Koncert symfoniczny.

21.00. PARYŻ (Radio-Paris). „Romeo i Julia” — opera Gounoda.

21.15. LONDYN REG. Koncert z udziałem skrzypka Jacques Thibaud.

Dwoje dzieci udusiło się w kufrze

Straszny wypadek na wsi pod Lublinem

Lublin, 15 marca.

Wstrząsający wypadek wydarzył się we wsi Czarnylas, pod Lubartowem, powodując śmierć dwojga dzieci.

Kolonista Ludwik Nerymberg, udał się wraz z żoną do sąsiedniej wsi na zbiórkę ewangelicki, zostawiając w domu dwoje dzieci, które poczęły się bawić w chowanego.

W pewnej chwili dzieci weszły do

kufra, którego wieko zatrzasnęło się, zamykając oboje.

Gdy rodzice wrócili i — zaniepokojeni nieobecnością dzieci, rozpoczęli poszukiwania, znaleźli w kufrze zwłoki obojga, uduszonych skutkiem braku powietrza.

Straszna śmierć dzieci Nerymbergów wywołała niezwykle poruszenie w całej okolicy i jest żywo komentowana

Minjatury

Spowiedź Kaśki (Monolog służącej)

A w niedzielę to byłam u tej świstakowej na jemiennach. Fajnie było... Jeden był tam bardzo przystojny filmowiec, niby taki, co to za biletera w kinie jest... Bardzo się mu spodobałam, a jakże... Wyszczypał mnie całom i powiada:

— Zębki to panusia faktycznie ma przepiękne...
Uradowałam się siarczyście i pytam skromnie:

— Doprawdy?...
— Tak... — odpowiada. — Bardzo mi się podobałam... Tylko szkoda, że panusia ma ich tak mało...

Trzasnęłam piętką w mordę, aż ma się wyrównały jego zęby z moimi co do ilości...

Ja z chłopcami to lubię, owszem, ale z daleka... Miałam już takie jedno doświadczenie, że niech Pan Bóg broń... Na wsł to było... Zawłókił mnie jeden taki na stóg siana i tam mnie słodkimi słówkami, psiajucha, całkiem otumaniał...

Wróciłam potem z wielkim bekim do mojej pani, a moja pani pyta:

— Któż to był ten mężczyzna?...

Ja niby ramionami wzruszam i odpowiadam:

— Bo ja wiem?... Przecie go nie znam...

— A czy Kaśka wcale go o nazwisko nie pytała?...

— Owszem, pytałam...

— I co on powiedział?...

— Ano powiedział jako że, to jest dla sprawy całkiem obojętna rzecz...

To się potem ze mnie cały rok naśmiewali, no... I wierzyć tu ludziom?... A w końcu mnie z tego miewszcza i tak wyrzucili... Bo to była jna historia... Moja pani kunięcznie chciała ze mnie zrobić wjelgachną paniom, która zna się na światowej aligancji... To miałam kunięcznie przed spaniem meldować jako że „Dobranoc”... Takie mi waronki stawali...

Ano — trudno... Wieczorem wchodzę więc do pokoju i powiadam głośno:

— Dobranoc!...

A panj za mną wali do kuchni i z pyskiem zara:

— To Kaśka tak jest uczona?... Kto to tak wrzeszczy?... Cicho się mówi!...

Jak cicho, to cicho... Zapamiętałam to sobie dokumentnie i następnego dnia, gdy pan nasz miał gości, podchodzę do niego cichutko na paluszkach i grzecznie powiadam:

— Proszę pana... ja już tera idę do łóżka... dobranoc...

To mnie pani wyrzuciła na zbity pysk... Głośno — nie dobrze, cicho — też źle, więc jak tu ludzkość dogodzić?...

Stop.

Dużury aptek.

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: — Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sztukiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), S. Bojarskiego i W. Szata (ul. Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 19), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Napisał JERZY BAK

186

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znalezione kwiaty białe. Na podstawie tego kwiatu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje pościarowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydość nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzuca ją, lecz mimo to posiadają ją o zamordowanie hrabiego Burskiego, i jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbusek Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawadzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawadzkim a Chudzikiem wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawadzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Solowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, słynąca ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub zlamano swą karierę... W jej misterne siodła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odrzuca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajduje go martwego w pokoju hotelowym.

Mineło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Nie może o niej zapomnieć... Przypomniał sobie jednak, ile uderzył złości przez nią jego ojciec, postanowiła zemścić się na Księżniczce i nie zwracał na nią żadnej uwagi. Jednakże pewnego dnia dowiaduje się, że Księżniczka posiada przedśmiertny list jego ojca. Udaje się do niej po ów list, lecz ona wyznaje mu swą miłość i oświadcza, że nie odda mu listu, dopóki on jej również nie pokocha.

Jan odrzuca stanowczo tę myśl, pamiętając o złożonej przysiędze.

Księżniczka, doprowadzona do rozpacz jego obojętności, wysłała do niego pożegnalny list i nikt nie wie co się z nią stało.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek”. Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i wyświetlił zagadkę trupa znalezionego w czterech walcach...

Garbusek przybywa do Polski, lecz nikt nie wie w jakim przebraniu.

Podczas odwiedzin dawnego domu, w którym mieszkał, Jan nawiązuje przerwaną znajomość z Falkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych. Jan mianuje Felka „osobistym sekretarzem”. Od pewnego czasu prześladowała Jana pewien tajemniczy żebrak, którego Felek ma wysledzić.

Sekretarka Jana w biurze jest również jego towarzyszką z lat dawnych — Wanda Łapińska, która Jan kochał jeszcze, gdy był małym chłopcem. Wanda nie ma śmiałości, by spoufalić się z hrabią, którego znała jeszcze z poddasza. Podczas nieobecności Jana wydalono Wandę z biura, a na jej miejsce przyjęto Marychnę Przecławską.

Jan starał się odszukać Wandę, lecz ona wyprowadziła się z dawnego mieszkania.

Jak się okazało, Wanda wraz ze swą starą matką i narzeczoną, Lucjanem, przeniosła się do Katowic, gdzie Lucjan wynajął dla nich pokój w eleganckim hotelu. Matka namawia Wandę, żeby wyszła zamaż za Lucjana, którego uważa za przyzwoitego chłopca.

Wanda pokryjomu marzy jeszcze o Janie, dawnym Jasiu... Lucjan zasypuje ją prezentami. Pewnego dnia przybywa do niej wraz ze swymi dwoma kolegami — Kazikiem i Florkiem — poczem wszyscy we czworo udają się do Bytomia, gdzie Lucjan miał się wystarać dla niej o posadę.

Lucjan upija Wandę i sprowadza ją do swej kawalerki.

Okazało się, że Lucjan stoi na czele szajki przemytniczej, która w nocy wybrała się z Bytomia do Katowic.

W Bytomiu Wanda poznaje młodego tancerza, Henryka Majdana, z którym nawiązuje serdeczną i przyjacielską...

Pod wpływem namowy Majdana Wanda zrywa z Lucjanem.

Lucjan mści się w ten sposób, że podrzuca Majdanowi szpiegowskie papiery, za które Majdan skazany zostaje na śmierć.

Wyrok wykonano w nocy... Wanda po tych wypadkach jest zupełnie zlamana, lecz boi się Lucjana.

Nie czuła się na siłach, by walczyć z Lucjanem... Wiedziała, że on i tak będzie zwycięzcą, poco więc marnować niepotrzebne energie?...

Jak zahypnotyzowane medium poddała się jego woli i stała się bezwolną zabawką w jego zbrodniczych rękach... Znowu przemyciała zapalniczki, jedwab i sacharynę z Bytomia do Katowic, znowu przekradała się w nocy przez zieloną granicę, znowu uciekała przed strzałami trapiących strażników...

Wypełniała swą powinność bez szemrania. Wiedziała, że nic już nie zdoła zmienić jej życia... Chyba, że Lucjan sam zwolni ją z tych kajdan udreki. — Ale na to się nie zanosilo narazie...

Czy więc można się dziwić, że siedząc przy oknie i patrząc na radujących się przechodniów, nie mogła sama się cieszyć wraz z nimi?...

Nagle ktoś zapukał do drzwi. Pani Łapińska przekreśliła klucz w zamku.

Na progu stanął wysoki, przystojny mężczyzna...

Wandzie zatrzepotało serduszek... Poznała i jeszcze sobie nie wierzyła... — Chciałaby się cieszyć, a nie może... —

Wciąż tylko wstała i zmarszczyła brwi. — Pan... do kogo?... — zapytała.

— Do pani właśnie, Wando... — odparł przybysz. — Już mnie nie poznajesz?...

— Ach, tak... Pan hrabia Toporski... Pani Łapińska chwyciła się za głowę.

— O, mój Boże!... Patrzcie ludzie... Nie poznałam!... A pewnie!... To przecie nasz dawny Jaś!... Jak się to wszystko na tym świecie odmieniło!... A niechże pan hrabia sja!... Moja Wanda bardzo za panem hrabią tęskniła...

— Mamo!... — ofuknęła ją ostro Wanda.

— Mówię przecie prawdę, nie?... Spać przecie nie mogłaś i ciągiem mi przypominałaś pana Jasia... A ja ci mówiłam, że pan Jaś nie do takich należy, którzy wzgardzą biednym człowiekiem. I jakże nas pan tu odnalazł?... I co tam u nas słychać?...

— Dziękuję, dobrze... —

— Ogromnie się cieszę, że pan do nas zawitał... Bardzo nam miło... —

Pocziwa matka Wandy nagadała by bezwzględnie jeszcze bardzo wiele „glupstw” w pojęciu jej córki, lecz Wanda dawała jej dyskretnie znak, by się usunęła. Zostali sami.

Wanda unikała wyraźnie jego spojrzeń. Starala się pohamować doznawane wzruszenie. W innych warunkach wizyta Jana skruszyłaby w niej wszelkie hamulce, lecz dziś...

Dziś już było zapóźno... Dziś należała do kogo innego, choć wbrew swej woli...

— Przyszedłem, by cię przeprosić Wando, za to, co się stało... Nie mogę zrozumieć dlaczego tak nagle uciekłaś podczas mojej nieobecności... Byłem bardzo zasmucony tem po powrocie z Londynu... Domyślałem się, że tego domagał się od ciebie twój narzeczoną...

— Tak... On jest bardzo zazdrośny... — uczepiła się tej myśli.

— Dlaczego przenieśliście się do Katowic?...

— Lucjan ma tu otrzymać bardzo wysokie stanowisko... —

— Ach, tak... Czy wiesz, że przyjechałem specjalnie do ciebie?...

— Nie przepuszczam... Zresztą, nie widzę w tem żadnego celu... —

Jan podniósł się z krzesła.

— Wando, wiesz, że nie lubię dwuznacznych sytuacji... Zawsze grałem ze wszystkimi w otwarte karty... Może to niezawsze było wskazane, ale trudno już taki jestem... Właściwie, chciałem, żebyś ty pierwsza wyznała mi swą miłość... Nie wiem dlaczego nie uczyniłaś tego?...

— Dlaczego?... — bolesny uśmiech

przemknął po jej twarzy... — Czyś ty widział kiedy, aby biedna stenotypistka oświadczyła się hrabiemu?... — Nie chciałam się narażać na kompromitację... Mógłbyś mnie wyśmiać przecie... —

— Wando... Ja miałbym się śmiać z ciebie?...

— Tak mi się zdawało... —

— Wybierz sobie to z głowy... Jakże się cieszę, że to nie porozumienie zostało wreszcie zlikwidowane... Więc kochałaś mnie mimo wszystko?...

— Tak... — odparła cichym głosem.

— Cieszę się z tego, Wando... Cieszę się ogromnie... —

Przycisnął ją mocno do swych pierśsi i przyłgał ustami do jej warg. Zwiśla bezwładnie w jego ramionach.

Lecz nagle ocknęła się, jak ze słodkiego snu... —

— Zostaw... zostaw... — szepnęła.

— Zlikwidujesz zaraz tu wszystko i wracamy... Za tydzień zostaniesz panią hrabiną Toporską... —

— Mylisz się, Janku... — odrzekła smutnie. — Tak się nie stanie... —

— Dlaczego? — zapytał zdziwiony.

— Bo... dzisiaj jest już zapóźno... —

— Zapóźno?... Mówisz tak dziwnym głosem... I tzy masz w oczach?... Dlaczego?... Co się stało?...

— Serce moje należy do kogo innego... Musimy się rozstać... I to natychmiast... —

— Nie rozumiem cię... Chyba nie wyszłaś jeszcze zamaż... —

— Nie... Ale mimo to nie mogę rozstać się z Lucjanem... —

— Z tym niedziwnym kabotynem?...

Co cię z nim łączy?...

— Bardzo wiele... On mnie kocha... i ja go również kocham... —

— Janko?... Przed chwilą mówiłaś, że... —

— ...że cię kochałam... Ale to już minęło... Nie ruszę się stąd... Powtarzam ci raz jeszcze... Musimy się rozstać... —

Jan stał wobec niej bezradny jak dzieciak. Wyczuwał, że Wanda ukrywa przed nim straszną tajemnicę, o której nigdy nie dowie się prawdę... W jej głosie tyle było stanowczości, że zgóry wiedział o swej klęsce. Mimo to jeszcze nie rezygnował.

— Wando, pomówmy spokojnie... Nie rozumiem dlaczego miałabyś woleć takiego Lucjana zamiast mnie... Czy lepiej jest sytuowany?... Kochasz go bardziej?...

— Nie mogę ci odpowiedzieć na to pytanie... Tylko powiadam ci jeszcze raz — odejź stąd czemprędzej... Ale mam do ciebie prośbę... Zanim stąd odejdziesz, pocałuj mnie jeszcze raz tak mocno na pożegnanie... —

— Wando... —

Chwycił ją w swe objęcia, gdy w tej chwili ktoś poruszył klamka. Wanda zbladła.

— Kto tam?... — zapytał Jan surowym głosem.

— Proszę otworzyć... — odparł męski głos.

Jan otworzył drzwi. Do pokoju

wszedł Lucjan. Stał na progu i swem władcem spojrzeniem zmierzwił najpierw Jana od stóp do głowy, poczem zatrzymał wzrok na Wandzie.

Długo przyglądał się jej w milczeniu... Wanda unikała jego wzroku... — Wreszcie zdjął kapelusz, rzucił go na krzesło i mruknął, jakby od niechcenia:

— Dzień dobry... Widzę, że masz gościa... —

I znowu zerknął spode łba na Jana, który chciał mu odpowiedzieć w tonie bardzo złośliwym, lecz powstrzymało go od tego błagalne spojrzenie Wandy. Jan zauważył odrazu, że Lucjan wywierał na Wandę potężny wpływ i że dziewczyna bała się go okrutnie. Z jej zachowania się wyczuł, że obecność jego jest tutaj conajmniej zbyteczna. — Wanda jakgdyby zapomniała zupełnie o nim, całą uwagę skierowując na Lucjana.

Zarzucał mu pieszczotliwie ręce na szyję. (O, ile dałby w tej chwili, aby być na miejscu tego lotra!) i lasiła się miłośnie, zaglądając mu w oczy... —

— Zmęczony jesteś bardzo?... — zapytała, patrząc na jego bladej twarz. — Usiądź... Napijesz się herbaty?... A może zjesz trochę owoców?...

— Daj herbatę... —

I nie patrząc więcej na Jana, rozsiadł się wygodnie przy stole, poczem przyciągnął ku sobie Wandę... —

Jan wstrzymał się, by nie wywołać awantury... Sądził, że Wanda wyrwie się z jego objęć, lecz ona wręcz odwrotnie, przykneła jeszcze oczy i pozwoliła mu się całować... —

Jan zacisnął zęby... Nie mógł już nad sobą panować... Ambicja nie pozwalała mu dłużej zostać w tym pokoju... —

Uciekł, nie powiedziawszy nawet „do widzenia”... —

— Co to za jeden?... — zapytał Lucjan po jego nagłej ucieczce.

— Mój były szef... — odparła Wanda.

— Aha... Ten hrabia, o którym wspominałaś... Żebym go tu więcej nie widział... Nie podoba mi się jego morda. Czego chciał?...

— Zginęły mu kopie jakichś listów... — skłamała. — Sądził, że wzięłam je przez pomyłkę... —

Lucjan spojrzął na nią surowym wzrokiem: —

— Bujasz mnie... Wiem o tem doskonale... Ale nie szkodzi... To znaczy, że mnie się boisz... I słusznie... Teraz powinnaś wiedzieć, że ze mną żartów niema... Ktokolwiek zechce się do ciebie zbliżyć, musi liczyć na śmierć... —

— Lutek! —

— Mówię jak jest... Może wspomniłaś mu przypadkiem o naszym wyjazdach do Bytomia?...

— Nie... —

— Niech cię Bóg ma w swej opiece... Biada ci, jeśli komu o tem słówkiem piśniesz... A ten niech się tu więcej nie szwenda... Możesz mu to powiedzieć w moim imieniu... Hrabia, czy nie hrabia, u mnie to jest jednakowo... No, rozumiałaś?... A teraz przysiądź się do mnie... O, tak... Bliżej... bliżej.

Rozdział sto osiemdziesiąty dziewiąty Przy dźwiękach tanga...

W „Bagateli” zbiera się zazwyczaj najlepsze towarzystwo Katowic. Piękny ten lokal jest miejscem rendez-vous najwytworniejszych pań i eleganckich panów.

Jan, siedząc przy stoliku w „Bagateli” wraz z Felkiem, który w smokingu wyglądał jak prawdziwy lord, zastał nad sobą, co ma teraz czynić... —

— Obawiam się, że w tem wszystkim jest coś nieczystego... — szeptem

dał się przed Felkiem, który słuchał go uważnie. — Nie wyobrażam sobie, aby Wanda naprawdę kochała tego lotra, choć rzuciła mu się na szyję... —

— Więc co to ma znaczyć? —

— Raczej go się boi, niż go kocha... —

— Więc jakie byłoby stąd wyjście? — medytował Felek. — Trzeba byłoby się dowiedzieć co to za facet... —

Dalszy ciąg jutro

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

1-go dnia ciągnięcia II-iej klasy 29 loterii państwowej.

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnięcia loterii główne wygrane padły na następujące numery:

- Zł. 50.000 — 8001
- Zł. 10.000 — 89384
- Zł. 5.000 — 81355 73158
- Zł. 2.000 — 1015 42904 85537 113886
- Po zł. 1.000 — 81943 35390 37937 127489 139437 141812
- Po zł. 500 — 25511 27361 71941 97798 109046 140499 128183
- Po zł. 400 — 1821 7748 23652 21109 25623 57002 88869 108392 124399 132430 146083 140757 155780
- Po zł. 250 — 8693 13934 19404 30558 35987 50360 53920 50577 53509 62121 67024 64496 72578 82680 89633 90622 96060 97221 122337 123392 120364 127954 123704 136993 149095 152143 157223
- Po zł. 200 — 11656 13094 13308 16020 16318 19312 20114 26814 36638 38967 40833 42913 44653 45460 46764 55126 69052 80600 83988 92489 97928 103392 110829 125913 127925 127320 134606 138097 142993 141729 142993 142466 147070 164371

- W następnym ciągnięciu padło:
- Zł. 50.000 — 126229
 - Zł. 20.000 — 100071
 - Zł. 10.000 — 52243
 - Zł. 5.000 — 155025
 - Zł. 2.000 — 281174 162871
 - Zł. 1.000 — 49292 79109 118338
 - Zł. 500 — 13659 86142 82743 165485
 - Zł. 400 — 14623 16977 31095 37814 40996 60367 79596 77125 83909 106429 145435 150809 163269
 - 250 zł. — 15151 28080 45448 49408 81513 114151 110761 113603 116083 116721 124171 12602 136929 137772 15912 157409 160171 169370
 - 200 zł. — 2837 4928 6876 7439 13479 17188 18301 725600 29736 30121 32967 40523 44565 73639 83290 83446 84402 84952 86196 91781 93025 95086 96360 118277 127754 131384 133491 134510 137652 144163 146502 148268 158368 155046 158703 157418 155795 160527

STAWKI

1-sze ciągnięcie.

- 15 152 70 231 50 701 59 893 925 1024 80 103 36 84 431 795 993 2079 86 241 51 72 98 555 694 775 846 3017 81 95 138 66 293 387 537 802 48 4111 475 507 697 871 5162 207 25 28 67 431 43 501 645 870 930 6059 472 554 64 659 901 88 7007 83 259 488 536 65 92 661 898 976 8114 448 88 577 682 719 880 81 974 93 9033 137 200 86 793 10021 93 199 267 319 53 400 37 518 739 11278 519 663 844 12480 631 969 92 13161 486 92 666 716 46 14016 116 266 861 15490 521 616 746 870 959 72 84 16074 133 69 247 327 61 65 83 697 17158 93 337 417 36 606 64 766 828 984 18170 244 392 564 76 87 786 975 19099 101 40 370 89 582 91 788 99 829 972
- 20245 511 21340 661 911 22066 234 549 638 891 23047 373 508 613 30 766 818 991 24198 237 629 33 92 730 52 89 25010 65 122 63 215 83 416 17 536 26031 202 13 341 506 664 85 714 875 82 934 27049 88 148 271 332 33 807 941 91 28023 66 67 75 150 444 91 725 917 29434 62 505 66 628 45 879 919 46
- 30055 63 599 683 745 68 87 960 31021 304 11 526 795 951 55 32329 452 547 819 977 33118 63 225 85 423 522 693 34009 13 23 177 810 920 35247 450 547 36106 348 594 762 817 928 37109 35 397 714 91 99 826 954 38027 219 85 324 30 56 444 63 628 54 73 756 973 39120 296 331 514 727 41 833 78 920

- 40133 91 98 863 41012 213 31 48 457 91 513 604 73 80 717 823 42060 191 272 317 78 94 712 47 888 916 22 43636 99 133 252 86 533 89 684 775 974 79 44069 99 292 97 362 454 593 700 45159 261 65 325 468 580 57 600 742 869 971 46055 104 24 256 71 381 955 47112 34 92 372 461 523 79 665 812 48077 165 84 360 437 697 768 89 905 17 86 49024 106 202 35 76 302 36 491 555 689
- 50115 77 647 63 51029 34 81 184 229 62 93 366 483 584 52065 111 220 339 544 687 94 726 53 53135 75 342 409 48 620 36 793 831 39 90 927 42 54050 165 256 380 413 55 648 735 72 79 812 13 32 902 50 55014 17 82 131 262 92 431 33 516 24 696 832 912 13 89 56151 91 481 677 988 57086 291 370 530 64 611 44 45 982 58023 475 550 61 764 94 59158 240 401 31 58 626 761 921
- 60151 86 282 385 403 70 589 696 724 861 61012 219 28 316 38 76 424 895 946 62163 352 410 32 73 84 639 896 63017 104 77 227 401 56 63 67 80 607 929 64119 279 382 415 60 518 603 801 966 93 65060 90 144 50 403 44 632 97 711 865 943 66182 244 312 74 431 506 853 67032 150 505 36 856 58 68061 205 338 416 635 807 17 946 69170 95 208 77 415 628 731 68 837 980
- 70380 694 770 93 938 72 71039 72 175 86 299 553 750 64 882 976 72192 201 331 440 541 651 701 33 97 824 73042 219 56 77 590 915 74215 17 55 945 89 75351 436 535 946 76239 894 77197 302 31 494 705 989 78098 156 349 406 749 876 909 79471 640 742 996
- 80020 234 311 479 759 875 91 81020 75 355 427 579 645 836 82005 65 104 77 88 232 89 302 19 523 53 78 709 49 52 834 45 67 95 948 83055 115 297 330 621 739 66 827 84275 719 885 901 85189 252 64 311 79 435 50 627 58 706 810 86455 58 653 95 801 10 60 78 87070 134 54 291 376 527 652 81 712 813 926 88160 95 96 228 318 426 535 59 91 659 762 809 72 82 98 89231 633 971
- 90135 369 441 540 79 89 622 909 91018 43 215 52 67 326 56 602 882 266 92065 66 235 340 422 827 74 75 90 93232 64 67 89 361 689 97 727 90 94173 624 69 896 95159 82 484 733 956 96060 116 222 74 373 495 711 27 97004 25 42 57 145 97 221 374 427 605 717 98 98015 130 219 44 487 569 99356 491 519 640 892
- 100165 71 317 93 446 589 692 101093 279 442 601 58 822 120255 116 210 338 489 733 978 103298 444 89 550 76 644 786 953 976 104201 79 426 506 685 93 879 88 974 105134 236 337 426 870 106160 219 666 827 38 94 107074 77 451 544 613 108009 60 194 432 623 92 735 897 109142 56 230 316 94 445 666 872
- 110053 102 54 93 314 458 518 71 695 750 815 111368 456 718 32 943 112515 86 651 971 113097 172 326 31 606 24 25 793 886 114084 303 90 496 513 64 607 37 115136 255 437 756 94 847 110660 110 324 489 576 81 606 712 37 80 801 30 74 925 44 117081 84 88 234 55 335 410 46 507 604 786 889 118018 108 70 316 466 631 731 119119 63 66 423 63 564 686 742
- 120140 218 381 602 701 24 850 121136 94 256 377 436 95 792 865 122251 79 342 78 480 699 720 854 986 123180 333 50 86 464 124007 83 107 59 422 66 560 640 748 878 94 929 45 73 125081 145 235 78 449 656 698 765 74 126035 138 68 212 94 308 628 92 959 127236 703 78 806 44 917 59 128459 86 529 33 629 751 73 828 904 39 129081 242 85 420 2184 640 75
- 130057 69 181 397 452 74 519 25 823 46 131068 161 81 575 600 966 91 132220 462 66 503 21 39 96 616 898 133289 300 30 464 825 62 134150 228 330 526 605 701 74826 30 938 135010 25 68 70 407 793 883 136146 51 98 436 74 602 54 65 812 28 33 137055 119 713 138148 246 582 920 62 77 139030 62 78 222 302 42 559 835 981
- 140044 273 337 84 98 471 88 609 705 61 93 141241 510 789 816 27 94 923 142169 289 411 532 749 93 830 143033 209 71 714 801 15 30 934 144074 565 789 873 76 146192 241 301 441 97 692 721 916 39 98 146058 75 83 217 57 91 478 583 90 604 43 705 935 98 147071 219 433 535 625 84 719 816 32 47 148098 156 290 511 40 63 645 765 149039 39 146 49 261 770 74 878
- 150375 501 13 39 788 151061 321 30 479 909 152003 31 139 85 331 543 86 87 521 51 96 740 153053 405 555 757 845 49 960 154097 177 235 436 728 817 96 155249 304 81 634 45 85 791 904 36 64 77 97 16070 261 309 490 590 766 812 933 157078 176 348 55 437 544 45 50 609 949 158017 165 312 401 46 647 95 159086 116 325 404 538 63 90 645 823 24
- 160192 309 34 50 495 514 29 61 605 6 86 853 161239 93 593 916 59 86 162023 36 141 55 215 58 67 320 487 515 43 93 724 37 912 40 90 163093 149 210 17 58 63 620 732 822 164049 302

- 3 46 428 523 932 86 165222 30 354 448 755 853 988 166015 89 109 59 89 597 805 21 51 91 933 167088 170 241 53 676 79 774 853 911 40 168014 72 303 54 538 40 804 41 169075 195 226 70 309

II-gle ciągnięcie.

- 199 212 658 1349 471 844 2058 244 368 756 68 947 3118 261 447 637 99 807 10 4095 107 555 6415 837 30 40 71 7114 347 469 589 94 8520 25 642 9049 157 235 813
- 10316 718 11028 344 755 60 945 12497 13475 567 639 14728 844 53 920 15061 80 388 16333 867 93 962 17746 18233 80 437 541 75 19369 409 647
- 20162 21685 950 22061 210 554 607 29 738 23140 413 60 98 722 932 24102 231 471 89 525 960 25176 487 26192 559 863 64 27273 339 523 85 28227 90 98 479 29297 656
- 30020 605 812 985 31396 750 32060 605 62 899 33020 297 614 56 72 701 34028 906 35024 66 361 542 53 737 36632 37284 326 534 721 38283 695 907 39800
- 40372 602 41649 784 42091 771 43773 44123 995 45532 829 46046 134 644 938 47117 93 729 817 48110 33 361 564 49513 15
- 50134 340 999 513 40 433 544 743 78 52148 223 366 468 665 823 42 53619 42 717 54262 652 82 850 55001 204 578 791 56091 131 319 65 446 831 57046 58096 242 422 761 84 59073 273 687 721 60247 422 903 61322 402 986 88 62006 467 679 764 997 63784 957 96 64374 97 439 915 65488 646 780 66280 405 909 67217 457 737 68053 510 694 810 69097 190 226 358 93 486 597 697 717 70172 362 84 774 992 71463 88 695 772 833 72055 189 329 88 623 782 73437 741 89 888 74063 666 710 22 940 64 90 75095 263 311 404 51 932 76091 139 564 641 77 912 77130 216 56 625 78222 79202 29 630 838 77
- 80062 167 300 772 81138 563 820 98 82395 406 732 916 82 83014 446 605 84306 605 85178 81 201 310 35 74 40 942 86108 87010 14 352 663 85 86 92 713 25 30 88365 475 932 89017 75 261 317 638
- 90083 704 56 93 810 91422 92130 320 60 610 91 93154 826 41 990 94022 114 278 854 77 911 95669 913 70 96167 273 790 949 97253 775 814 80 98159 283
- 10030 147 725 931 101210 716 845 102024 408 618 833 83 900 103168 508 104211 447 560 906 105096 388 550 106229 419 757 107696 970 108229 86 109072 250 431 70
- 110330 434 758 111116 211 78 399 561 991 112014 43 416 678 113352 560 679 114285 115351 449 739 869 907 116067 457 615 70 97 117304 30 118374 415 503 46 895
- 120250 79 427 624 779 121020 763 936 122152 83 215 123125 524 611 831 923 35 124676 867 125211 976 126367 563 620 859 127101 225 43 94 469 628 781 908 128174 129213 303 63 92 663 93 931
- 130492 607 21 712 865 946 131377 623 846 132209 306 133090 148 471 519 763 134404 831 84 914 98 135032 38 45 322 414 64 991 97 136701 882 137035 559 90 834 138594 612 710 943 139108 234 428 84
- 140046 60 189 437 141052 616 142151 73 591 614 872 945 143108 631 706 84 90 144020 165 611 84 145216 424 146100 411 609 81 766 147046 92 261 685 732 41 98 148203 475 579 828 985 96 149109 409 511
- 150098 919 151033 389 454 770 938 66 87 152102 288334 644 760 153098 415 539 649 154047 20 2375 628 80 901 155103 263 386 95 559 88 156375 88 522 701 28 908 157104 10 215 82 158080 148 240 536 703 887 159161 390 504 674 85 768
- 160117 266 80 347 774 161174 328 794 162078 227 413 650 163145 695 906 164124 35 90 432 591 165029 62 624 41 705 166057 177 167117 37 407 501 883 168325 94 447 619 798 169699 825 922 43

- 30241 373 540 79 661 32029 298 320 47 460 539 601 71 33022 34220 71 355 512 35481 647 36153 382 522 46 37484 910 99
- 38032 301 31 779 843 39453 65 82 85 545 84 660 40262 545 753 92 859 41143 283 315 774 590 665 76 821 42080 340 61 668 959 43308 537 695 810 33 44046 171 242 711 808 45246 788 16001 15 471 78 568 915 47147 252 313 18 45 48 572 77 913 21 86 48161 876 49028 335 466 760 987 50353 409 51548 915 55 52119 449 684 53066 111 493 96 595 784 806 953 54056 191 629 720 955 5227 112 21 75 554 670 755 69 56258 59710 832 57395 420 559 694 851 58015 388 532 600 59089 382 436 965
- 60030 176 483 725 876 94 61090 148 233 854 81 98 906 62007 625 63077 219 369 556 677 804 64015 73 83 129 248 986 66073 366 95 550 600 31 65 5 89 961 67 67438 727 885 98 68052 348 599 813 69270 466 98 506 20 652 789 853
- 70074 133 466 69 534 674 96 71002 44 226 500 11 651 790 72447 656 73103 303 45 509 55 614 947 74008 157 431 720 900 5 75431
- 76293 634 855 935 77067 745 970 974 78142 178 514 757 806 79201 741
- 80355 550 606 62 777 81083 365 525 82055 154 532 972 83087 416 65 522 84266 431 620 952 8228 99 386 91 986 86289 656 87 721 80 87252 66 400 515 777 88451 859 961 89167 705 837
- 90197 230 347 79 716 914 38 87 91331 32 572 870 961 92421 654 93624 745 94136 210 12 367 527 643 764 75 847 908 44 95146 76 351 409 649 945 96048 583 749 837 75 97207 28 317 565 78 98264 522 875 99024 85 802 77 79 999
- 100079 378 101038 423 102325 39 451 531 82 628 869 103456 987 104090 318 89 808 105107 549 805 106303 671 107048 391 427 515 603 92 826 34 108049 511 994 110071 218 42 358 653 727 56 826 999
- 114060 417 549 115153 350 414 680 116186 202 524 117205 14 627 725 77 928 118258 313 522 119146 59 343 82 578 746
- 120006



Czy nastąpi zmiana siedziby PZB?

Co mówi o tej sprawie wiceprezes ŁOZB p. Kordasz?

Szereg niefortunnych pociągnięć zarządu Polskiego Związku Bokserskiego w czasie jego kilkuletniego urzędowania w Poznaniu, a szczególnie w ciągu roku ostatniego sprawiły, że sprawa przeniesienia siedziby PZB, z Poznania do innego miasta staje się obecnie znów niezwykle aktualna.

Przed rokiem do objęcia władzy w pięściarstwie polskim kandydowała przede wszystkim Łódź, której poparcia udzielić miały też i inne okręgi. Na zeszłorocznym walnym zebraniu postanowiono jednak siedzibę związku pozostawić jeszcze na jeden rok w Poznaniu. Obecnie znów wnioski o przeniesienie PZB, postawić mają okręgi warszawski i śląski, a nawet poznański. Łódź nie kandyduje w tym roku do objęcia władzy i zachowuje się zupełnie neutralnie.

Wiceprezes ŁOZB p. Kordasz w rozmowie z nami powiedział o tej sprawie: — Względy państwowe i strukturalne przemawiają zatem, by siedziba Polskiego Związku Bokserskiego mieściła się w Warszawie. Przemawia też i fakt, że w Warszawie uzyskano by większe poparcie ze strony władz niż w Łodzi, która dysponuje znacznie większą ilością ludzi do pracy.

Moment obecny jest jeszcze jednak niedożył dla przeniesienia siedziby do stolicy, gdyż ostatnio naprzykład były tam bardzo poważne tarcia wewnątrz WOZB, któreby się z kolei zapewne przeniosły na teren naczelnej magistratury pięściarskiej. Brak harmonijnej współpracy poniżyłby zapewne autorytet PZB jeszcze bardziej, a na to nie wolno nam pójść.

W Poznaniu jest bardzo słabo, ale gdziekolwiek byłoby może jeszcze gorzej, o tem trzeba pamiętać przy ewentualnym uchwaleniu przeniesienia siedziby. Nie znaczy to jednak by w Warszawie, Łodzi czy Katowicach nie znaleźli się ludzie którzyby mogli sprawami związkowymi odpowiednio pokierować. Jeżeli jednak zmiana ma nastąpić to uprzednio musi być pełna gwarancja, że będzie lepiej niż jest obecnie w Poznaniu. Inaczej narażeni byłibyśmy na eksperymenty, a na te w żadnym wypadku pozwolić sobie nie możemy.

Na to by obecnie gdzieś mogli przeprowadzić całość tak, by zyskały na tem wszystkie okręgi a nie tylko dwa lub trzy najsilniejsze jest bardzo trudno liczyć, a przeciw zadaniem naczelnej magistratury jest właśnie dbanie o szerokie masy sportowców.

Jeśli chodzi o samo miejsce ewentualnej nowej siedziby, to ze starszeństwa należałoby się ono Łodzi. Łódź jednak nie kwapi się wcale do tego, gdyż przyniosłoby to zapewne bardzo poważne straty samemu okręgowi, przez zaabsorbowanie ludzi pracą w związku państwowym.

Słynni bokserzy

Primo Carnera
Max Baer
Jack Dempsey

zaprezentują wspaniałą walkę na ringu w filmie

Bokser i Dama

Jutro premiera w „CASINIE“

Z tych względów Łódź prawdopodobnie nie będzie kandydować, a przyjąłaby na siebie ten obowiązek jako konieczność, jedynie w wypadku gdyby siedziba PZB nie mogła się mieścić z jakichkolwiek przyczyn w innym mieście.

Tak więc jako najpoważniejszy kan-

dydat w razie uchwalenia przeniesienia siedziby — pozostaje Warszawa. Jeżeli jednak stolica chce mieć u siebie PZB, to musi przyjąć na zebranie z gotowym planem pracy i co najważniejsza z listą udzi, którzyby się tej pracy podjąć mogli. Nikt się jej wtedy nie będzie przeciwstawiał. (GO)

Przez Łódź prowadzić będzie

wyścig szosowy Berlin—Warszawa.

Przed kilku tygodniami rozeszły się pogłoski na temat wyścigu kolarskiego Warszawa — Berlin. Sprawa ta była początkowo zdementowana przez zarząd PZTK, ale obecnie władze kolarskie otrzymały od Niemieckiego Związku Kolarskiego oficjalną propozycję zorganizowania szosowego wyścigu kolarskiego Berlin—Warszawa w czterech etapach, a mianowicie Berlin — Poznań, Poznań — Kalisz, Kalisz — Łódź i Łódź — Warszawa.

Jako termin wyścigu Niemcy propo-

nują 23—26 sierpnia.

Każdy ze związków miałby prawo do wyznaczenia czterech drużyn po 4 zawodników w każdej, przyczem 3-ch zawodników wchodziłoby w skład drużyny, a czwarty byłby rezerwowym.

W zawodach tych mieli by prawo startować jedynie zawodnicy, mający międzynarodową amatorską licencję na rok 1934.

Zarząd PZTK w najbliższym czasie rozpatrzy projekt Zw. Niemieckiego i wyda ostateczną decyzję.

Sor. Koprowski sędziuje

w ringu na meczu Łódź—Warszawa.

Sędzią ringowym meczu bokserskiego Łódź — Warszawa, który odbędzie się w niedzielę w Łodzi, będzie por. Koprowski z Pomorza, zaś sędziami punktowymi p. Nalecz z Warszawy i p. Kordasz z Łodzi.

Przypomnieć należy, że ostatni mecz rozegrany między Łodzią i Warszawą zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 9:7. Obecnie Warszawa wystawia przeciw Łodzi swój najsilniejszy zespół, co w połączeniu z doskonałą formą pięściarzy stolicy — stawia

wynik meczu niedzielnego pod znakiem zapytania.

Ponieważ i Łodzi, po niepowodzeniach na mistrzostwach Polski, zależy bardzo na zwycięstwie, spodziewać się należy walk niezwykle zażartych, tembardziej że wezmą w nich udział bokserzy tej miary co Chmielewski, Banasiak, Woźniakiewicz, Rotholz, Seweryniak, Bakiewski, i in.

Pozostałe bilety nabyć można w przedsprzedaży w firmie: Z. Kowalski, Piotrkowska 62.

Kto jest najlepszym sportowcem Polski?

Państwowy Urząd Wych. Fiz. wyznaczył na 26 marca posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1933. Na posiedzenie to zgłoszone zostały kandydatury następujące: Walasiewiczówna (lekka atletyka), Wajsówna (lekka atletyka), Verey (wioślarstwo), Gałuszka (zapasy), Kurkowska - Spychajłowa (lucznictwo), Bilorówna i Kowalski (łyżwiarstwo), oraz osada żeglarska Bocholec. Śmiechowski i Witkowski (raid na Bermudy).

Nagrodę tę w latach poprzednich za najlepszy wyczyn sportowy zdobyli: 1927 i 1928 — Konopacka, 1929 — Petkiewicz, 1930 — osada wioślarza Budyński i Mikołajczyk, 1931 — Kusociński, 1932 — Walasiewiczówna.

Jest sprawą jasną, że najpoważniejszą szansę ma w roku obecnym znowu Walasiewiczówna, która podczas swych ostatnich startów dokonała prawdziwego przewrotu w tabeli kobiecych rekordów światowych.

Oxford—Cambridge

W sobotę pojedynek dwóch osad wioślarskich

Ostatnio w ciągu 15 lat powojennych stale wygrywała drużyna Cambridge z wyjątkiem roku 1923, gdzie wygrał Oxford.

Składy osad na sobotni wyścig przed stawiają się następująco: Cambridge: Bradley, Wilson J., Sambell, Wilson D., Payne, Laurie, Buckle, Kingsford, sternik Duckworth. Oxford: Holdsworth, Thomson, Lascelles, Bankes, Suncliffe, Hogg, Coukman, Ellison, sternik Bryan.

Obecnie faworytem spotkania jest znowu ósemka Cambridge'u.

Kurs na sanitarjuszy sportowych

W dniu 4 kwietnia rozpoczyna się w Warszawie, w Państwowej Szkole Higieny IV kurs początkowy dla sanitarjuszy sportowych oraz I kurs drugiego stopnia, dla absolwentów dotychczasowych kursów początkowych.

Kursy organizuje Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, a zapisy przyjmuje sekretariat WRSKO codziennie.

Łyżwiarze norwescy w Moskwie

Wczoraj, w obecności ponad 50 tys. widzów, odbyły się w Moskwie zawody łyżwiarzkie w jeździe szybkiej z udziałem czołowych zawodników norweskich.

W zawodach padły następujące wyniki:

500 mtr.: 1) Staksrud 44,8 sek., 2) Sngnestangen 44,9 sek., 3) Pallangrud 45,1 sek., 4) Lebedew 45,2 sek., 5) Mielnikow 46 sek., 6) Lalinin 46,2 sek.

5000 mtr.: 1) Staksrud 8:51,1 sek., 2) Engnestangen 8:53,6 sek., 3) Ballan grud 8:48 sek., 4) Mironow 8:56 sek., 5) Mielnikow 8:54 sek., 6) Fuszyn 8:57,6 sek.

Szybowce polskie wzorem dla angiłków

Przedstawiciele skautingu angielskiego i francuskiego zwrócił się do Naczelnictwa Zw. Harcerstwa Polskiego z prośbą o przesłanie im instrukcji i planów budowy polskich szybowców, a ponadto — instrukcji odnośnie organizowania ruchu szybowcowego.

Znaczne zmiany

w zespole ligowym Garbarni

Tadeusz Konkiewicz, obrońca Garbarni, po próbnym tegorocznym treningach, postanowił się wycofać definitywnie z czynnego życia sportowego a to z powodu wybicia i pęknięcia jabłka kolanowego. Miejsce jego zajmie Pazurek II, który wspólnie z Jokssem tworzyć będą parę obrońców. Jak się dowiadujemy, również i ataku Garbarni ma zająć pewna zmiana, — miejsce prawego łącznika zająć ma Pazurek III, zaś w bramce grać ma Koszowski z 22 p. p.

P. Schneider prowadzi zawody Czechosłowacja-Rumunja

Czechosłowacki Związek Piłki Nożnej przysłał zaproszenie krakowskiemu sędziemu p. Schneiderowi na prowadzenie zawodów międzypaństwowych Czechosłowacja — Rumunja w Pardubicach w dniu 25 marca b. r.

Zaznaczyć należy, że Związek Rumuński z zaproponowanych mu trzech sędziów, Frankensteina, Fuksa, i Schneidera, zaakceptował tego ostatniego, co uważać należy ze specjalne wyróżnienie.

Zebranie dyskusyjne

przedstawicieli łódzkich związków sportowych.

W związku ze specjalną audycją sportową nadawaną w sobotę od godz. 20 przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja — rozgłośnia łódzka urządza zebranie dyskusyjne. Zebranie to odbędzie się 17 bm. w lokalu Strzeleckiego Klubu Sportowego przy ul. POW (Skwerowej) 1, przy udziale przedstawicieli państwowych i społecznych związków sportowych. Na program zebrania złożony się od godz. 20-ej do 20.30 wysłuchanie audycji o której wywiastę się dyskusja na temat: „Sport a radjo“.

Szczegółowy program audycji sportowej przedstawia się następująco: od godz. 20—20.15: przemówienie ministra Pułaskiego na temat: „Co Radjo Polskie już zrobiło i co zamierza uczynić dla propagandy kultury fizycznej“, od 20.15—20.21 przemówienia: generała Rouperta — wiceprzewodniczącego Naukowej Rady WF., pułkownika Kilińskiego — dyrektora PUWF i PW. i pułkownika Ulricha — prezesa Związku Polskich Związków Sportowych, od godz. 20.21—20.27 przemówienia kombatantów Okręgowych Urzędów WF z Krakowa, Katowic, Lwowa, Poznania, Łodzi i Wilna i od 20.27—20.30 — podziękowanie i zakończenie audycji.

Rekordowa ilość zgłoszeń do mistrzostw atletycznych Polski.

Zgłoszenia do mistrzostw atletycznych Polski napływają w dalszym ciągu w tak wielkiej ilości, że niewątpliwie tegoroczne mistrzostwa w Łodzi pobiją pod względem ilości uczestników rekord.

W dniu wczorajszym zgłosił 21 zawodników Poznań z mistrzami okręgu: Budzyńskim, Jakubowiczem, Gienewkim, Tusińskim, Kwoczem, Gosowskim i Elsnerem na czele. Poza tem 21 zawodników przysłał Pomorze z Zagorzycim i Tynjewskim, 8 Wilno i t. d. Będą to drugie mistrzostwa atletyczne Polski rozegrane w Łodzi. Ogółem przyjdzie do Łodzi ok. 200 uczestników.

Uroczystość otwarcia mistrzostw która nastąpi w sobotę o godz. 14-ej, dokonana zostanie przez komisarza inż. Wojewódzkiego.

Spodziewać się należy, że impreza wypadnie b. ciekawie i odbędzie się wiele emocjonujących walk, zaś w podnoszeniu ciężarów wobec silnej konkurencji należy się liczyć z ustanowieniem nowych rekordów Polski.

Cztery gesty Mae Donalda



Premjer angielski Mac Donald, który jest doskonałym mówcą, posilkuje się podczas przemówienia żywą gestykulacją. Oto cztery gesty Mac Donalda podczas wygłaszania mowy.

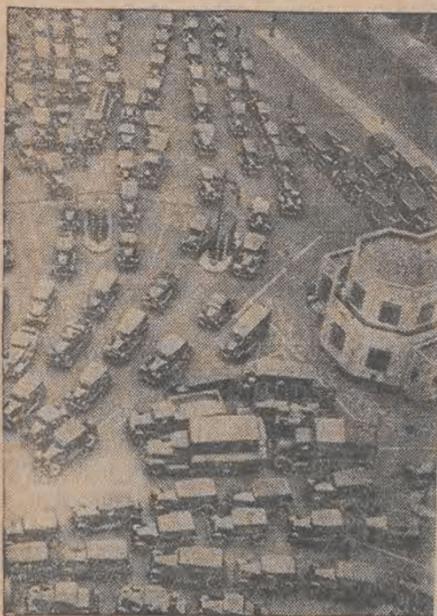
Czworonożni gwiazdorzcy z Hollywood



Dwa młode słonie, które z wielkim powodzeniem występowały w kilku egzotycznych filmach, nakręconych w Hollywood żyją w przyjaźni z aktorami i statystkami.

Na zdjęciu czworonożni „gwiazdorzcy” przy wspólnym śniadaniu z grupą młodziutkich statystek filmowych.

MROWISKO NOWOJORSKIE.



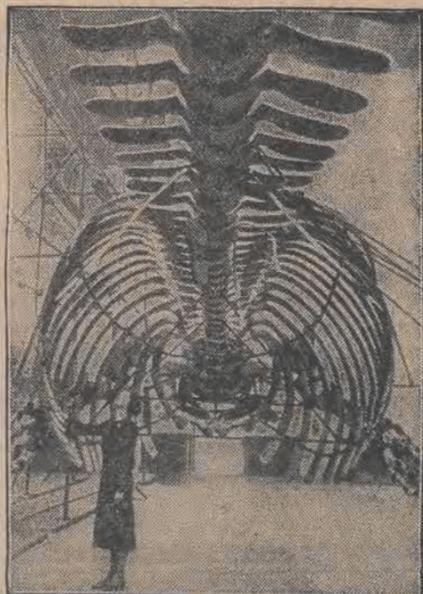
Najlepsze pojęcie o mrowisku nowojorskim daje nam zdjęcie z ulicy tego miasta-olbrzyma, dokonane z wysokości drapacza chmur.

Wiosna w Anglii



W Londynie panuje już wiosna. Oto w dzielny obrazek ze słynnego londyńskiego Hyde-Parku.

SZKIELET OLBRZYMA



W londyńskim muzeum przyrodniczym wystawiony jest szkielet największego w świecie wieloryba. W porównaniu z normalnym człowiekiem szkielet ten sprawia prawdziwie fantastyczne wrażenie.

Codzienna nowelka „Expressu”

Spóźnił się o jeden dzień

Hrabia Wiktor de Rossiere tego dnia wcześniej wrócił do domu.

Zamknął się w swym gabinecie i długo palił pachnące liściki, które od tylu lat starannie ukrywał w zamkniętym biurku.

— Mam już dość tego wszystkiego — mówił do siebie. — Znudziły mi się wszystkie okrzyki piękności, wszystkie tancerki, gwiazdy filmowe, śpiewaczki i chórzystki. Jestem przecież jeszcze zupełnie młodym mężczyzną i potrafię rozpocząć nowe życie. Słodką moją Lucy już nigdy przeze mnie nie będzie cierpiała. W ciągu pięciu lat dość się przeze mnie naciępiła.

Hrabia Wiktor uchodził w Paryżu za niebezpiecznego pożeracza serc niewieścich. Gdy przed pięciu laty nagle pojawił się z żoną młodziutką, naiwną dziewczyną, jego przyjaciele ogarnęli zdumienie.

Nikt bowiem nie przypuszczał, że ten zatwardziały kawaler, wreszcie się ustakuje.

Okazało się jednak, że Wiktor nie potrafił długo wytrzymać przy jednym boku z młodą żoną. Już po paru miesiącach poczał ją zdradzać, powracając do swych licznych dawnych przyjaciółek.

W ten sposób minęło pięć lat.

I wreszcie obecnie hrabia Wiktor doszedł do wniosku, że dość już okłamywał swą żonę, że wreszcie powi-

nien stać się przykładowym małżonkiem i pomyśleć o potomstwie.

Przez dwie godziny niszczył wszystkie stare listy i wreszcie gdy ukończył tę pracę, udał się do pokoju żony.

Okazało się, że Lucy dopiero wróciła z miasta.

— Jesteś już — rzekła dziwnie zmienionym głosem. — To bardzo dobrze się składa. Chciałam z tobą pomówić o pewnej bardzo poważnej sprawie.

— I ja też — roześmiał się hrabia. Ale pozwolisz, że ja pierwsza zabiorę głos.

Weszli do gabinetu.

— Przystępuję odrazu do rzeczy — rozpoczęła Lucy. — Musimy się rozwieść. Jeśli chcesz, to weźmę winę na siebie. W każdym razie pragnęłabym, by wszystkie formalności można było szybko załatwić.

— Czyś ty oszalała? — krzyknął Wiktor. — Co ci się nagle stało?

— Nagle? — roześmiała się dziwnie Lucy. — To trwa już przecież od pięciu lat. Gdy wyszłam za ciebie zamąż, byłam skromną, naiwną dziewczyną. Wierzyłam ci wówczas święcie i zdawało mi się, że jesteś wcale niem wszystkim ciót. Ale wkrótce już zrozumiałam, że jest zupełnie inaczej. Zdradzałeś mnie przecież na każdym kroku. I co najgorsze, nie starałeś się nawet zbytnio o to, bym nie wiedziała

o twoich miłostkach. Ileż to razy wpadły mi w ręce miłosne liściki, ile razy widywałam cię na ulicy, przytulonego do rozmaitych kobiet. To było straszne! Kilkrotnie byłam już bliska samobójstwa, i gdyby nie jedna z moich przyjaciółek, która stale nade mną czuwała — z pewnością już dawno bym nie żyła!

— Ależ najdroższa moja Lucy — przerwał jej Wiktor — sama przecież mówisz, że to wszystko trwa już od pięciu lat. Dlaczego więc dziś nagle powzięłaś tę decyzję. To jest dla mnie zupełnie niezrozumiałe!

— Dlatego, że już dłużej nie mogę znieść tego wszystkiego — odpowiedziała mu stanowczo. — Nie mogłam się przyzwyczaić do podobnego traktowania mojej osoby. Buntowałam się długo, aż wreszcie nastąpił wybuch.

Hrabia Wiktor chciał wziąć żonę w ramiona. Lucy odepchnęła go lekko i ruchem ręki wskazała krzesło.

— Proszę cię, usiądź. Nasza rozmowa przecież jeszcze nie jest skończona.

— Oczywiście — uśmiechnął się. — Szczególnie z tego względu, że ja właśnie chciałem dziś z tobą bardzo poważnie porozmawiać. Przyznałeś się, że w ciągu tych pięciu lat miałem na sumieniu rozmaite grzeszki. Muszę cię jednak jednocześnie zapewnić, że żadna z kobiet, z którą w ciągu tych paru lat się spotykałem, nie potrafiła we mnie wzbudzić żadnego uczucia. Kochałem zawsze tylko ciebie. Tyś była i jesteś w dalszym ciągu jedyną, prawdziwą kobietą, która wzbudziła w mem sercu miłość i szacunek.

I oto dziś ostatecznie postanowiłem rozpocząć zupełnie nowe życie. Zrywam całkowicie z moją przeszłością i teraz już nigdy nie będziesz mi czyniła żadnych wyrzutów. Zobacysz, że stanę się najprzykładniejszym małżonkiem. Pragnę jeszcze ci powiedzieć, że moje postanowienie powstało znacznie wcześniej niż tyś powzięła swą nierozumną decyzję.

— Zapóźno — mój drogi — odpowiedziała mu stanowczo. — Powinieneś być przed pięciu laty rozpocząć nowe życie. Dziś już ci się to nie uda.

— Dlaczego? — zawołał zaniepokojony.

— Przedewszystkiem dlatego, że i ja jestem inna. Przed pięciu laty byłam naiwną skromną dziewczyną. Przy twoim boku nauczyłam się patrzeć na życie zupełnie innymi oczami. Z dawnej anielskiej, romantycznej Lucy nie pozostało już żadnego śladu.

Wiktor ogarnęło wzruszenie. Znowu zbliżył się do żony, chcąc ją objąć. Tym razem jednak odepchnęła go znacznie energiczniej.

— Nie masz już prawa mnie obejmować — powiedziała mu spokojnie. — Zdradziłam cię dziś. Mężczyzna, który potrafił mnie zdobyć, z pewnością mnie nie opuści. Gdy tylko otrzymam rozwód, pobierze się ze mną. Spóźniłeś się o jeden dzień, Wiktorze. Gdybyś wczoraj przyszedł do mnie i powiedział mi to wszystko, co dziś od ciebie usłyszałam, możebym jeszcze nie uczyniła decydującego kroku.

Po paru tygodniach małżonkowie uzyskali oficjalny rozwód. D.